

PRENUMERATA.

Table with subscription rates: W Łodzi, Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie, W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE, Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego sionskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Wincetego Fer. Jutro: Zwiastów. N. M. P. Wilhelma O. Wschód słońca o godz. 5 m. 37. Zachód o godz. 6 m. 31. Długość dnia godz. 12 m. 54. Przybyło dnia godz. 5 m. 16.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz poltym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Z powodu święta wroczystego, przypadającego w poniedziałek, numer następnego wyjdzie w środę.

Traktat handlowy austriacko-niemiecki

Przed kilku dniami donosily depesze, że traktat handlowy austriacko-niemiecki miał być podpisany w końcu miesiąca ubiegłego. Wiadomości tej jednak natychmiast zaprzeczono. Doprowadzenie do skutku tej umowy przeszkadza sprzecznosc interesów ekonomicznych obu państw sąsiadnich. Niemcom chodzi o obniżenie cel głównie towarów bawelnianych, wełnianych, żelaza i przetworów chemicznych, przeciwko temu zaś stawiają silny opór fabrykanci i przemysłowcy austriaccy, których wytwórczość zrodzona i podtrzymywana przez wysokie taryfy protekcyjne, nie może wytrzymać konkurencji z wytwórczością niemiecką. Ze strony Austrii zasadniczym warunkiem umowy handlowej z Niemcami jest zniesienie cel niemieckich od zboża i produktów rolnych pochodzenia austriacko-węgierskiego, lecz takie ustępstwo jest znoum nadzwyczaj uciążliwe dla Niemiec. Wreszcie, starając się o zawarcie traktatu handlowego z Austrią-Węgrami, Niemcy miały na celu otwarcie dla zbytu swych wyrobów rynków nietylko austriacko-węgierskich, lecz także wschodnich; tymczasem Austrija oddawna już wytyczała wszystkie siły aby zagarnąć rynki wschodnie i nie zdecydowałaby się uступить zdobytych tam pozycyji na korzyść fabrykantów niemieckich.

Mimo to wszystko sfery rządzące Austrii, Węgier i Niemiec postanowiły bądź co bądź doprowadzić umowę do skutku i rzeczywiście, prace delegacyi nad ułoże-

niem projektu traktatu postępowały bardzo szybko. Z ukończeniem tych prac łączą się daleko sięgające nadzieje. Projekt austriacko-niemieckiego traktatu handlowego, w ostatecznej redakcyi, miał być zakomunikowany Włochom, Szwajcaryi i Rumunii, z propozycją przyłączenia się do niego i utworzenia potężnego środkowo-europejskiego związku celnego, skierowanego przeciwko Rosyi, Francyi i Stanom Zjednoczonym.

Narady delegatów dochodziły już do końca, a najważniejsza kwestya: w jakim stosunku obniżone będą cla od zboża pochodzącego z Austrii i Węgier oraz czy cla zniesione będą rozciągnięte, pod pewnymi warunkami, także na plody innych krajów—kwestya ta pozostała otwartą. Okazuje się, że Austrija zgodziłaby się na ustępstwa taryfowe jedynie pod warunkiem ustanowienia cel różniczkowych, t. j. takich, które byłyby stosowane wyłącznie do przywozu austriacko-węgierskiego. Niemcy zaś z licznych powodów zgodzić się na to nie mogą. Nadmiar produkcji zboża w Austrii-Węgrzech nie jest tak wielki, żeby mógł zaspokoić zapotrzebowanie Niemiec, a ustanowienie cel różniczkowych rozwinięłyby tylko handel pośredniczący Austrii-Węgier, dzięki czemu kraj ten mógłby objąć monopol dostawy zboża na rynki Niemiec z ogromną krzywdą dla ich ludności i miast nadmorskich, których kвітający obecnie handel zbożem ruskiem upadłby po zaprowadzeniu cel różniczkowych. Przemył żyto, stanowiące główny artykuł żywności dla ubogich klas ludności Niemiec, dostawiane jest wyłącznie z Rosyi, byłoby więc nadzwyczaj niebezpiecznie, choćby tylko z socyalno-politycznego punktu widzenia, ustanawiać cel różniczkowe dla żyta. Do wszystkich tych względów przybywa jeszcze jeden bardzo

ważny—obawa, żeby ustanowienie cel różniczkowych nie wywołało represaliów ze strony Rosyi odnośnie do przywozu niemieckiego.

Z przyczyn powyżej wyluszczonej najbardziej zainteresowane sfery przemysłowo-handlowe Niemiec, a następnie i Austrii, w ostatej chwili, oświadczyły się przeciwko traktatowi handlowemu austriacko-węgierskiemu. Centralny związek niemieckich fabrykantów i przemysłowców objawił rzadzi, że nie chce takich ustępstw taryfowych od Austrii-Węgier, które opłaciłoby trzeba kosztem rolnictwa niemieckiego, a wieidska izba handlowa ze swej strony przedstawiła ministrowi handlu rezolucyę, według której ustępstwa cłowe na korzyść wytworów przemysłu niemieckiego powinny najpełniej równoważyć ulgi zapewnione traktatem handlowym rolnictwu austriacko-węgierskiemu.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

HANDEL.

× Przy giełdzie petersburskiej zaczęto urządzać stałą wystawę wzorów handlu wywozowego.

× Zajmujący się wywozem bydła z Rosyi do Niemiec otrzymali wiadomość z Berlina, że tamtejsi handlujący starają się u rządzu, aby oględziny bydła dokonywane były na sposób austriacki.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Zebranie roczne reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich, w ubiegły piątek, w domu majstrów tkackich, było bardzo liczne i ożywione. Przedstawione sprawozdanie rachunkowe za ubiegły rok finansowy przyjęto z ogólnym zadowoleniem. Następnie uchwalono dywidendę dodatkową w stosunku 2%. Wnio-

sek co do zakupu placu i wzniesienia na nim budowli dla instytucyi przyjęto znaczną większością głosów i upowaziono zarząd do jego wykonania.

× Z Livorno dochodzą w dalszym ciągu wiadomości o licznych bankructwach. W dniu 1 b. m. jeden z większych domów zawiesił wyplaty; inny zaś zalegi dotychczas w wyplatę weksli na sumę 200,000 franków. Krążą pogłoski o upadłości nowej firmy bankierskiej. Firma „Banco di Livorno” otrzymała milion lir zapomogi i w dniu 2 b. m. wypłaciła wierzytelności swoim 30%, należności, poczem ma być zlikwidowana. Dzienniki miejscowe zwracają uwagę na to, aby moratoria udzielane były tylko w tych wypadkach, w których okaza się zupełnie zbawieniem. Z polecenia Corradiniego wypłacono przez przeciąg roku 1890 na giełdzie 10 milionów.

PRZEMYSŁ.

× We wsi Strojec, w powiecie kaliskim, odkryto pokłady rudy żelaznej na obszarze 7 morgów 186 prętów.

× Na gruntach włościańskich we wsi Strzemieszce Małe, pod Sosnowicami, odkryto świeżo kopalnię galmanu, pierwszą w tamtej okolicy.

× „Peterb. wiadomości” donoszą, że zawiązuje się towarzystwo akcyjne dla urządzenia w okolicach Petersburga wielkiej dystylarni, która zajmowałaby się wyłącznie podzieniem spirytusu wyższych stopni, dla wywozu. Przy dystylarni ma być założona fabryka beczek.

× Na Kaukazie i w Turkiestanie, jak donosi „Grażdanin”, panuje obecnie zaraza na jedwabniki — pebrina. Zarazie tej nie ulegają japońskie gatunki jedwabników.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× Utworzona niedawno przy ministrze-

79)

Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłómaczyła M. Ł.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 74).

Marcela nie mogła powstrzymać się od śmiechu.

— Nie wychodzisz więc za mąż? — Ależ wychodzę, naturalnie; niech się tylko kurs ustali... Pilno nam było pobrać się, to prawda, ojcze Teodora sześcioletniej, ze względu na jego interesy. Ale cóż pani chce? Wszak nie można dozwolnie zatamować źródła, z którego pieniądże same płyną. Oj Teodor doskonale to rozumie, bo jeżeli papa będzie miał więcej kapitału, to i nam się kiedyś więcej dostanie. I o to trzeba pamiętać... Zresztą, wszyscy czekają. Od miesięcy całych mamy już te sześć tysięcy franków i moglibyśmy się pobrać; ale niech się rozmnożą lepiej... Czy pani czytuje artykuły o akcyach Uniwersalnego?

I nie czekając odpowiedzi, mówiła dalej: — Ja czytam je co wieczór, papa przynosi mi dzienniki... Sam już je raz czytał, ale ja muszę mu je drugi raz czytać... Nigdy się nie znudzić nie można, takie słiczne to, co obiecuje. Kiedy się położę, taką mam pełną głowę, że mi się całą noc to tylko śni. I papa mówi, że widzi we śnie rzeczy różne, co są dobrą wróżbą. Onegdaj mieliśmy z ojcem sny jednakowe, że ulica pełna była złotych i srebrnych monet, którą zbieraliśmy łopatom. Takie to było zabawne.

I znów zatrzymała się chwilę. — A ile państwo mają akcyj? — My? Ani jednej — odparła Marcela. Na drobnej, jasnej twarzyczce Natalii, okolonej złościm meszkiem, odbił się wyraz bezmiernej łtosci. Ach! biedni ludzie! Nie mają ani jednej akcyi! A ponieważ ojciec zawolał ją, aby wracać do Baginnoles, oddała pakiet korekt jednemu z współpracowników, pożegnała się i odeszła z komiczną powagą kapitalistki, która

codzienne wstępowała do redakcyi, aby jak najwcześniej dowiedzieć się o kursie giełdowym.

Marcela wstawszy sama pogryzała się w melancholijnej zadumie, ona zawsze tak wesola i odważna. Mój Boże, jakże smutno i ponuro na świecie! A jej biedny mąż biegać musi po ulicach podczas tej okropnej nlewy! Taką miał pogardę dla pieniędzy, taką przykrość sprawiała mu myśl sama starania się o nie, tyle go kosztowało prośzenie nawet tych, którzy mu byli winni! I znów w myśli jej stanął cały dzień ten brzydki, ponury, od czasu jak się obudziła. Dokoła niej wrzała tymczasem gorączkowa, redakcyjna praca: współpracownicy biegali, pióra skrzypiły po papierze, wśród niestannego zamknięcia i otwierania drzwi wejściowych.

Przedewszystkiem o dziewiątej rano, gdy Jordan pojechał przekonać się o jakimś wypadku, z którego miał zdać sprawę, Marcela, w kaftaniku jeszcze, ze zdumieniem ujrzła Busch'a, w towarzystwie dwóch panów, brudnych, obdartych, może woźnych, a może bandytów. Ten wstrętny Busch, nadżywając naturalnie jej zamożności, oświadczył, że wszystko zabierze, jeżeli mu natychmiast nie zapłaci. Naprawdę bronila się, nie mając pojęcia o prawnych formalnościach, Busch tak beczelnie zapewniał, że wyrok sądu ma w ręku i ogłoszenie o licytacji już wywieszono, że w końcu wierzyciela w możliwość spełnienia tego bez ich wiedzy. Pomimo to jednak nie poddała im się, tłómaczyła, że mąż nie przyjdzie nawet na śniadanie, że nieda się niczego dotknąć, zanim powróci. Wówczas między temi trzema podejrzaniem osobistościami i młodą kobietą w neglizju, z włosami rozpuszczonymi, odbyła się niesłychanie przykra scena: oni chcieli spisywać inwentarz, ona zaś zamylała na klucz szafy, rzuciła się do drzwi, jakby chcąc im przeszkodzić wziąć z sobą cokolwiek. Postanowiła bronić do ostatka swojego biednego naleśkiego mieszkanka, którem się tak przypisała, skromnych mebelków, utrzymywanych z taką wzorową czystością, pstrych obić, któremi sama ściana oklejała. Krzychała też z waleczną brawurą, że po jej trupie będą do wszystko chyba mieli; wymyślała Busch'owi, że

jest złodziej i łajdak. Tak, złodziej! Ona sumienia żądać 730 franków i 15 centymów, nie licząc nowych wydatków, za stary weksel, który kupił razem z jakimś galganami i starem żelastwem nie więcej jak za sto sous.

I pomyśleć tylko, że zapłacili już na rachunek tego wekslu 400 franków, a ten złodziej chce im zabrać meble, zamiast tych trzystu franków, którzy im chce jeszcze ukraść. A wie przytem doskonale, że oni są dobrzy ludzie, że zapłaciliby mu natychmiast, gdyby mieli. A on korzysta z tego, że ona sama i chce ją nastraszyć, chce lzy z jej oczu wycisnąć. A! złodziej, złodziej! Busch, wściekły krzychał jeszcze głośniejsze i bił się mocno w pierś: alboż on nie nieczywi człowiek? czyż nie zapłacił krwawym groszem za ten weksel? Z prawem był w porządku, a teraz raz chce skończyć te lece. Gdy jednak jeden z towarzyszy otworzył komode i zaczął przewracać bieliznę, Marcela przybrała taką straszną postawę, zagroziła tak ostro, że porazły cały dom i całą ulicę, że żyd zmięknie nieco. Nakoniec po półgodzinnych spokojniejszych już pertraktacyach, zgodził się czekać do jutra, przysięgając, że zabierze wszystko, złamanego stolka nie zostawi, jeżeli mu ona nie dotrzyma słowa. O co za pałacy wstyd! Teraz jeszcze nie mogła bez rumieńca myśleć o tych podłych ludziach, co byli u niej, zbruliłi swoją obecnością ich czyste, święte pożyte, przetrzuciłi wszystko, nawet łódka nie oszczędzając, powietrze zarażając w tym ślicznym pokoiku, tak, że zmuszona była otworzyć okno naoszczędzić po ich odejściu.

Ale luna, głębsza troska, trapiła dnia tego Marcelę. Wpadło jej na myśl pobiedz natychmiast do rodziców i pożyczyc od nich pieniądze: w ten sposób, jak mąż jej powróci wieczorem, będą się już oboje mogli śmiać z dzisiejszej rannej sceny. W myśli opowiadała mu już walną bitwę, atak dziki na ich gospodarstwo i bohaterki jej odpór. Serce jej było bardzo silnie, gdy wchodziła do pałacyku na ulicy Legendre, do tego miejsca w którym wychowała się i wzrosła; teraz takie tu wszystko wydawało się obce i chłodne. Ponieważ rodzice zasiadali do śniadania, przyjęła więc

zaproszenie, chcąc ich lepiej usposobić. Przez cały czas rozmowa się toczyła o zwykłe akcyj Uniwersalnego, których kurs wczoraj znów podskoczył o 20 franków. Ze zdumieniem przekonała się, że matka jeszcze bardziej rozgorączkowana od ojca; matka która niegdyś drżała na samą myśl o spekulacyi, teraz gwałtownie wymawiała mu wstrzemięźliwość i nieśmiałość, sama gotowa na krok najhazardowniejszy. Uniosta się ostatecznie, skoro wspomniał o sprzedaży 75 akcyj wobec tego niespodzianego kursu dwóch tysięcy pięćset dwudziestu, co by im przyniosło 189 tysięcy, to jest przeszło 100 tysięcy zysku. Sprzedać! Kiedy dziennik „la Cote financiere” obiecuje kurs trzech tysięcy! Czy on oszalał? Boć ostatecznie dziennik ten znany jest oddawna z uczciwością, wszak sam nieraz powtarzał, że mając ten dziennik, można działać z zankniętymi oczyma i spać spokojnie. Ach! nigdy mu sprzedać nie pozwolili! Sprzeda raczej cały dom, aby móż kupić więcej akcyj! Marcela w milczeniu, ze ściśniętym sercem, myślała, w jaki sposób zażąda pożyczki pięćset franków. Wszak dom ten opanowała zupełnie gorączka giełdowa: nie widziała tu nic, prócz stosów pism finansowych, które upajały obywatelami złudnemi wielkich bogactw. Nakoniec przy deserze odważyła się: trzeba im koniecznie 500 franków, chcą im meble sprzedać; wszak rodzice nie opuszczają ich w takim nieszczęściu. Ojciec pochylił natychmiast głowę i z zakłopotaniem spojrzął na matkę. Ale matka stanowczo, odrzuciła odmówiła. Pięćset franków! Cóż ona myśli, że oni znajdują pieniądze? Wszystkie ich kapitały zaangażowane są w operacyach różnych; nado obyspała ją zwyklemi wymówkami: gdy się idzie za takiego holysza, gryzięporka, trzeba znieść konsekwencyę głupstwa swojego i nie starać się być ciężarem innym. Nie! ona niema ani jednego sous dla próżniaków, którzy udają pogardę dla pieniędzy i myśla tylko, żeby innych obdzierać. I z tem pozwolila odejść oboje. Marcela, zrozpaczona, z zakrawionem sercem odeszła, nie poznając tej matki, niegdyś tak dobrej i rozumnej.

(D. c. n.)

rym dóbr państwa komisya dla opracowania kwestyi kredytu melioracyjnego przysłała do wniosku, że byłoby pożądane jaknajszersze wydawanie sum pieniężnych z kantorów banku państwa na rozwój i ulepszenie tych pobocznych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, których stan pomysłowy przyczynia się niemal do podniesienia rolnictwa. Z tego powodu wielu spodziewa się, że ustanowione będą premie dla niektórych przetworów mlecznych wywożonych za granicę.

× Cesarskie towarzystwo wolno-ekonomiczne w Petersburgu zamierza przystąpić do urzędzenia składu najlepszych nasion do siewu. Przed umieszczeniem w składzie, nasiona będą sortowane i oczyszczane od domieszek obcych. Przy składzie istnieje oddział nasion leśnych dla dostarczania ich leśnikom.

**UBEZPIECZENIA.**

× W połowie kwietnia r. b. otwiera swą działalność w Moskwie nowe towarzystwo ubezpieczeń pod firmą „Otiestwo”, z kapitałem 2 1/2 miliona rubli.

× W Odesie rozpoczęła działalność berlińska towarzystwo ubezpieczeń „Wiktorja”, któremu, pomiędzy innymi, dozwolono przyjmować do ubezpieczenia transporty, przewożone morzem Czarnem i Azowskim.

**Szanownych Prenumeratorów miejscowych upraszamy o dostarczenie do biura administracji naszego pisma dokładnych adresów, pod jakimi życzą sobie otrzymywać „Dziennik”. Adresy te są niezbędne dla uniknięcia niedokładności w wysyłaniu „Dziennika.”**

**Wiadomości ogólne.**

W domu modlitwy Braci Morawczyków (Herrnhutów), w poniedziałek, pastor Fryderyk Jeleni odprawi nabożeństwo w języku niemieckim dla ewangelików reformowanych.

**Odezwa do obywateli.** Rada zarządzająca tutejszego towarzystwa dobroczynności wystosowała następującą odezwę do obywateli, podpisaną przez prezesa p. Heinla i sekretarza pastora Rondhalera: „Podając do wiadomości szanownych naszych współobywateli, że pp. opiekunowie cyrkulacji otrzymali już kwituryse do poboru składek członkowskich za rok 1891, polecając gorąco interesy naszej instytucji dobroczynnej i prosimy o skuteczniejszej jej poparcie. W roku ubiegłym ze składek członkowskich wpłynęło ogółem rs. 2,682 kop. 41, wydatki zaś uczyniły przeszło dwa razy tyle i do pokrycia niedoboru musiały być użyte sumy, które wpłynęły z urządzenia rozmaitych rozrywek. Dla uniknięcia tego na przyszłość potrzeba, aby każdy swą kwotę, w miarę możliwości, powiększył i o to właśnie upraszać szanownych współobywateli jest celem niniejszej odezwy.”

**Straż ogniowa ochotnicza.** W zarządzie tutejszej straży ogniowej ochotniczej podniesiono już dawno projekt nabycia sikawki parowej i kilku koni, które byłyby zawsze gotowe do wyruszenia na alarm. Urzeczywistnienie tego projektu, niestety, wciąż napotyka trudności w braku odpowiednich funduszy. Od pewnego czasu kasa straży ogniowej nie otrzymywała znaczącego zasilenia, a co gorsza, członkowie nieregularnie wnoszeniem składek, narazając instytucję na znaczne straty. Od samego początku swego istnienia straż ogniowa tutejsza nie przechodziła nigdy tak krytycznych chwil, jak w ostatnich latach. Przedewszystkiem szkodzi jej obojętność mieszkańców, która w najgorszych czasach nie ujawniała się tak dotkliwie. Zobojętnienie to udziela się nawet członkom czynnym straży ogniowej, którzy z widoczną obojętnością podają na alarm. Mimo tej obojętności energia zarządu wiele zdziałać może. W danym wypadku chodzi tylko o otwarcie listy ofiar i o zajęcie się ich zbieraniem. Łodzianie bezwzględnie chętnie pospieszą z datkami, jeśli zapukać do ich ofiarności. Dla zasilenia kasy straży ogniowej ochotniczej teatr łódzki urzędu w przyszłym tygodniu przedstawienie. Spodziewać się należy, że dochód z tego przedstawienia poważną sumą zasili skromne fundusze straży.

**Ofiara.** Z powodu odzyskania psa zaginionego, p. L. K. złożył w administracji naszego pisma rs. 2 na rzecz przytulki położniczej.

**Nieszczęśliwa rodzina.** W ciągu pół roku pp. W., zamieszkałym przy ulicy Długiej, zmarło pięcioro dzieci. Śmierć ostatniego dziecka w taką bolesną pograżyła panią W., że silnie się rozchorowała i leży w łóżku w okropnej gorączce już blisko od trzech tygodni.

**Ciekawej walce** psa z trzema kotami przypatrywano się wczoraj rano na ulicy Długiej. Z podwórza domu p. S. wyleciał pies, a za nim pędziły trzy koty. Dopad-

szy go obok posesyi p. T. rzucili się nań i zaczęły kąsać i drapać. Pies bronil się na wszystkie strony, lecz nie mogąc dać rady zaczął wyć z bólu. Zdawało się, że pies jest już pokonany i zaprzestaje dalszej walki, tymczasem rzucił się on z całą siłą na jednego z kotów i przegrzył mu gardziel. Widząc to ludzie rozpędzili kijami zajadłych przeciwników.

**Kłusownik.** Na polach należących do wsi pobliskich Łodzi, złapano mieszkańca tutejszego W. D., polującego na zające. Ponieważ w obecnej porze wzbudzone jest polowanie, odebrano mu broń i dwa upolowane zające, jednocześnie pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

**Okrutny syn.** Onegdaj wieczorem, na Starem mieście, Jan D. pobił w podwórzu swego domu matkę, 63-letnią starszatkę. Z rąk oprawcy ledwie wyrwali starą kobietę nablęgni na pomoc oby ludzie.

\* Według doniesienia „Sndebnoj gazety”, sprawy o bezprawne nabycie przez żydów ziemi włocłaskiej, nie będą rozpoznawane przez sądy, lecz przez władzę administracyjną wyższą, z której decyzji ziemia będzie zwracana poprzednim prawnym właścicielom.

\* „Nowosti” donoszą, że powstał projekt zawiązania towarzystwa wzajemnej pomocy notaryuszów. Według wiadomości urzędowych istnieje w Rosji przeszło 1,000 notaryuszów z karcą około 3,500,000 rubli.

\* W ministerium sprawiedliwości podniesiono kwestyję opracowania jednokowej dla wszystkich okręgów sądowych instrukcji o nadzorze nad więzieniami.

\* „Swiet” notuje pogłoskę, że wyższe sfery rządowe zamierzają poddać rewizji obowiązujące obecnie przepisy o stopniach naukowych.

\* „Peterb. wiadomości” donoszą, że wobec szkodliwego wpływu, jaki na małych wiekach wywiera widok rzezi zwierząt i ptaków, praca małych w szlach- tuzach ma być wzbroniona.

\* W roku 1890 służba zdrowia w państwie ruskiem powiększyła się o 90 nowych doktorów medycyny i 685 lekarzy, którzy ukończyli kursy akademii medycznej, lub na fakultetach medycznych w uniwersytetach.

\* Komisya, zajmująca się obmyśleniem środków, zapobiegających szczeniu się w osacizny w Rosji, doszła do wniosku, że należy powiększyć skład osobisty służby weterynaryjnej w armii. Mianowicie, mają być ustanowione posady weterynarzy korpusowych, tudzież posady młodszego i starszego weterynarza w każdym pułku kozackim i kawalerskim. Prócz tego komisya zamierza wystarać się o wydanie rozporządzenia, aby konie, zarazem nosząc, były niezwłocznie zabijane.

**Warszawa.**

Do przytulki rekonwalescentów wychodzących ze szpitali w Warszawie, przyjęto w roku zeszłym chrześcijan 619 (446 mężczyzn i 173 kobiety) i żydów 226 (171 mężczyzna i 49 kobiet), razem 839 osób, których utrzymanie kosztowało 2,547 rs. 16 kop. Wpłynęło w tymże czasie 6,122 rs. 3 kop., czyli więcej niż wydatkowano o 3,574 rs. 87 kop. Do zarządu przytulki wybrano ponownie pp.: generała Starynkiewicza (prezes), Albina Dziekońskiego (pierwszy wiceprezes), Józefa Rentla (drugie wiceprezes), Czesława Gasowskiego (sekretarz), Józefa Rawicza (kasyer), Makowieckiego i Al. Rodkiewicza (kontrolerzy), a nadto wybrano p. Józefa Rentla opiekunem dla chrześcijan i p. Henryka Lewi, opiekunem dla żydów.

Prof. Marcell Nencki z Berna bawił przed kilku dniami w Warszawie, gdzie zatrzymał się w powrocie z Petersburga. Prof. Nencki jeździł do Petersburga, ponieważ zaproszono go do objęcia miejsca dyrektora tamtejszego instytutu medycyny doświadczalnej.

W sprawie Barteniewa podano w tych dniach dwie apelacje do izby sądowej: jedna przez adwokata przysięgłego Plewaka z Moskwy, a druga przez tutejszego obrońcę, adwokata przysięgłego Sztengera. Ten ostatni żąda zbadania stanu władz umysłowych pod sądowego przez lekarzy psychiatrów i na biegłych proponuje prof. Popowa i d-ra Hardina. Akty sprawy w tych dniach odejdą do izby sądowej.

Kaucyj policyjną dla dyrektorów promyjonalnych towarzystw dramatycznych, którzy otrzymali pozwolenie przyjazdu na sezon letni do Warszawy, podwyższono do rs. 500. W roku zeszłym dyrektorzy składali po rs. 300.

**Petersburg.** Do rady petersburskiego towarzystwa badaczy przyrody wniesiono propozycję urzędzenia w roku 1893, dla uczczenia dwudziestopięcioletnia istnienia towarzystwa, wystawy przyrządów i zbiorów, potrzebnych przy studyowaniu różnych gałęzi wiedzy przyrodniczej. O pomoc w urzędzeniu wystawy mają być proszone

tak ruskie, jak zagraniczne towarzystwa przyrodnicze.

**Astrachań.** W pobliżu Astrachania, nad rz. Wolgą, ma być niezadługo założona stacya ichtyologiczna.

**TEATR I MUZYKA.**

\* Dziś w teatrze „Sprawa Clemenceau” sztuka w 5 aktach (6-ciu obrazach) Aleksandra Dumasa (syna) i Armanda d'Artois. Jutro 3-aktowa operetka Planquette'a „Dzwony Kornewilskie”. Rolę Gasparda odegra p. Jarszewski.

\* We wtorek pomiędzy jednoaktowymi komedjami „Dzienniczek Justy” Koscielskiego i „Nr. 36 i 37” pp. Marc-Michel i Cholera, panna Anna Lubranicka, łodzianka, uczennica warszawskiego konserwatorium, odpiewa arie z „Fausta” Gounoda i arie z „Lindy” Donizetti'ego, pan Olszewski „Marzę” Tosti'ego, a panna Trapszo i p. Popławski wzbogacą program deklamacyjny. Na brak rozmaitości uskarżać się nie można!

\* Koncert poniedziałkowy licznie powitanyby zgromadzić zwolenników artystycznego wykonania dzieł muzycznych. Biorą w nim bowiem udział artyści, którzy szerokie już i zasłużone zdobyli sobie uznanie. P. Aloiz (Muzykant), czech, wychowaniec konserwatorium praskiego, profesor następnie konserwatorium kijowskiego, a ostatnio warszawskiego, przyjęty został i oceniony wszędzie przez krytykę fachową, jako wionolencista niepospolity. Grę jego cechuje czystość intonacji, inteligencja, ekspresja, piękny szlachetny ton, wyborna technika i subtelność. Panna Józefa Szezygierówna znaną jest i wiele w Warszawie lubiana, jako wyborna śpiewaczka koloraturowa. Śpiew jej odznacza się precyzją, wdziękiem, ciepłem, uczuciem, smakiem wykwintnym i doskonałą techniką wokalu. Wreszcie pan Melcer zaszczytnie również dał się poznać wyborną techniką wykonania, pełnego odczucia. Obaj artyści występowali już raz w Łodzi, panna Szezygierówna po raz pierwszy da się słyszeć łodzianom, których bezwzględnie sympatyczna artystka zjedna sobie również łatwo jak i warszawian. W koncercie bierze jeszcze udział p. Łoskozeżyński, jako deklamator. Nader urozmaicony program składa się z utworów Szopena (Sonata — wyk. Melcer), Mozarta (Arya z „Wesela Figara” — wykona panna Szezygierówna), Moniuszki (dwie piosenki — wykona panna Szl.), Servais'a (koncert H. minor — wykona p. Aloiz), Poppera (Romanse Elfen-tanz — pan Aloiz), Tomasa (Polonez z „Mignon” — panna Szl.) i innych.

\* We wtorek, znany w świecie muzycznym dyrektor i kompozytor Wojciech Hlawaec, wystąpi jedyny raz w sali koncertowej! Występ ten będzie dla naszego grodu zupełną nowością, artysta bowiem grać będzie na instrumentach własnego wynalazku, dotąd u nas nieznanych. Jest to aletszuka fisharmonia koncertowa i wynaleziony przez koncertanta fortepian z przedłużonym tonem, nazwany „armonipiano”. Grający na tym instrumencie, za pomocą odpowiedniego przyrządu może łączyć dowolnie ton fortepianu z tonami organów i tym sposobem wywoływać nieznanne dotąd efekty. W brukselskim dzienniku „L'echo musical” znakomity muzyk Sainth-Saëns, opisując instrumenty znajdujące się na wystawie paryskiej 1889 r., oddaje wielkie pochwały wynalazkowi Hlawaeca i zachęca fabrykantów fortepianów, aby który z nich nabył od artysty prawo wynalazku i instrument ten rozpowszechnił. Bogaty, bo z 16-tu numerów składający się, a niezmiernie urozmaicony program koncertu wtorkowego, zawiera między innymi: „Sen Elzy” z op. „Lohengrin” i chór pielgrzymów z opery „Fannhäuser” (Wagner - Liszt), uverture z opery „Wilhelm Tell” Rossini'ego, preludy, etudy i mazurki Szopena oraz andante z Sonaty poetycznej Beethovena. Krytyka zagraniczna wysoko podniosła mistrzowską grę artysty, słusznie więc należy mu się, aby występ wtorkowy zapelniał salę koncertową, zwłaszcza, że jest to nowość, którą łodzianie nieprędko znów będą mogli usłyszeć.

**ROZMAITOŚCI.**

\* **Kongres chirurgiczny.** W otwartym niedawno w Paryżu piątym kongresie chirurgicznym bierze udział 350 lekarzy, nie samych tylko francuzów; przybyli także chirurgowie z Belgii, Szwajcaryi, nawet z Anglii, a mianowicie: gynecolog Spencer Wels, Wiktor Horzley, operator mózgu, Lawson Tait z Birminghamu, który, jak o morderca z Whitechapel, mógłby być nazwany „Rozpruwaczem”, gdyż trzy tysiące razy przecinał, wyznął i gospodarował w ludzkich żołądkach. Prezydentem kongresu jest profesor Guyon, (posiadający w Necker własną klinię, laboratorya i niezrównane muzeum, którego urzędzenie kosztowało go 100,000 fr. i za które otrzymał w roku zeszłym nagrodę Monthyona), wice-prezydentem profesor

Demons, sekretarzem generalnym doktor Pozzi. Kongres ten ważniejsze odda usługi, iż obradować będzie nie tylko w Paryżu, lecz i w znaczących miastach Francji.

\* **Jako kandydata** na krzesło wolnego członka akademii francuskiej, osieroczone przez śmierć księcia Napoleona, wymieniają Juliusza Ferry.

\* **Ludność Niemiec.** Według ostatniego powszechnego spisu ludności, cesarstwo niemieckie liczy obecnie 49,422,928 mieszkańców, gdy w r. 1885 liczyło 46,855,704. Odjąwszy od tej cyfry 2,086 mieszkańców przyłączonej wyspy Helgoland, okazuje się powiększenie ludności o 2,565,138, czyli 5,48%. Ze składowych części cesarstwa w jednym państwie zmniejszyła się liczba ludności, mianowicie w wielkim księstwie Meklemburg-Strelitz.

\* **Niezwykła mistyfikacya.** Henryk Sewers, młody urzędnik w Chicago padł w tych dniach ofiarą trudnej do uwierzenia mistyfikacyi. W lipcu roku ubiegłego, po licznych i długich staraniach, udało mu się w końcu dostać dość dobre miejsce w domu jednego z bogatszych konsulantów. Zamiast kontentować się w spokoju niespodziewanem szczęściem młody i lekkomyślny człowiek puścił się na pole niebezpiecznych spekulacyj w poszukiwaniu za pomocą anonsów towarzyszek życia. Ponieważ Sewers, przez wiek swój, urodził i dość wysokie stanowisko, mógł być zaliczonym do bardzo pomyślnych konkurentów, zgłosiło się więc niebawem do niego kilka tuzinów młodych dam, które zgodziły się z przyjemnością na zawarcie z nim dożgonnego związku. Wybrł młodzieńca padł na pannę Joannę Sebus. Zamieniono fotografie, listy stały się coraz czulsze i namiętalsze i w dniu 22 ubiegłego miesiąca stało się nieszczęście — pan Sewers poprowadził pannę Sebus do ołtarza. Uczta weselna była wspaniała — i wszystko wogóle zapowiadało się pomyślnie. Przy desercy jednak podczas kolacyi otrzymała pani Sebus depeszę, aby niezwłocznie udała się do łóża ojca swego, który na złość umierał w jednym z miasteczek, leżącym o trzy mile od Chicago. Pani Joanna Sebus musiała natychmiast jechać, a czuły małżonek przed jej odjazdem zawałot notariusza i zapisał małżonce 3,150 dolarów. Pani Sebus bowiem, jako ogłędna i rozsądna kobieta, była żarliwą zwolenniczką krainowej niemal prawdziwości stosunków majątkowych — a przecież nie mogła być pewną, czy powróciwszy z pogrzebu swego ojca nie trafi na pogrzeb swego małżonka. Po o-trzymaniu zapisu legalnego udała się w podróz niezwłocznie. Już jednak na drugi dzień rano powróciła do domu i zastała od męża zwrotu — 3,150 dolarów. Sewers przyrzekł dostarczyć jej sumy wzmiankowanej za dni kilka po podniesieniu takiejże a banka, w którym była złotoni. W odpowiedzi na to wyzwanie czegośnada dama nie namyślając się długo wymierzyła swemu małżonkowi kilka potężnych polców i pomiędzy mężem a żoną, jako wstęp do miłowych mięsigy, wywiązała się gorąca walka na pięście. W wirze walki poczał pan Sewers, iż przeczona małżonka jego jest właściwie mężczyzną. Odkrycie to zaambasowało nieco małżonkę, która nie tracąc czasu, opuściła dom pana Sewersa, zostawiwszy w zło-byczy i na pamiętkę parę trzewiczków zapinanych na guziki, parę spodni, sztućcy warkocz, gorset, szlafroczek i kilka guzów na głowie.

**TELEGRAMY.**

**Tunis,** 1 kwietnia. Dzisiaj odbyło się otwarcie sieci telefonicznej, łączącej miasta Tunis-Lamarsa-Lagoletta.

**Chicago,** 1 kwietnia. Grypa pojawia się ciągle epidemicznie; wczoraj umarło na nią 300 osób; 600 trupów nie zdołano dotąd pochować.

**Paryż,** 1 kwietnia. Wczoraj przed południem otwarty został międzynarodowy kongres robotników górniczych w lokalni gieldy robotniczej mową sekretarza gieldy, który, witając delegowanych, zaznaczył doniosłość kongresu i zalecał ustanowienie międzynarodowego związku robotników. Sekretarz generalny komitetu organizacyjnego, Pickard, stwierdził niezwykle postępy w klasie robotników paryskich i oświadczył, że od czasu ostatniego kongresu w Jolimon uczyniono znaczny krok na drodze postępu w Belgii, szczególnie zaś w Niemczech. Ludy mogłyby, przy zupełnej swobodzie stowarzyszeń, osiągnąć uchylenie rządującego jej militarysty. Po mowie tej nastąpiło sprawdzanie pełnomocnictw delegowanych i odczytanie telegramów, nadeszłych z Niemiec i Austrii, z objawami solidarności. Liczba delegowanych wynosi 99. Reprezentują oni 900,000 robotników górniczych. Delegowani robotników angielskich Burt, niemieckich Schroeder i Coorot, wybrani zostali przewodzącymi, Pickard sekretarzem generalnym, a Burt skarbnikiem. Ostatni zagał posiedzenie kongresu przemową, w której oświadczył, że rozważać należy wplwć dokładnie, czy w celu uzyskania zmniejszenia czasu pracy dziennej koniecznym jest uchwalenie powszechnego wstrzymania się od roboty. Zresztą, zanim przystąpiłoby się do takiego postanowienia,

niezależno zapewnić się w pierw, czy wszyscy wiernie dopełnią zobowiązania.

Rzym, 2 kwietnia. Testament ks. Hieronima Napoleona będzie otwarty po porozumieniu się egzekutora ze spadkobiercami, którzy udają się w tym celu do Pranginsu. Ks. Ludwik otrzymał od Najjaśniejszego Pana urlop dwumiesięczny, po którego upływie powróci do służby.

Berlin, 2 kwietnia. (Ag. p.). Wczoraj w „Ostendtheater, wystąpiła artystka rusa, Gorewa, w roli Maryi Stuart. Publiczność oklaskiwała ją.

Berlin, 2 kwietnia. (Ag. p.). Cesarz Wilhelm zwiędził wczoraj rano w Szczecinie warsztaty okrętowe, poczem udał się o godzinie 10 minut 30 do Lubeki, gdzie nroczyście był powitany. Wczorajem jedzie cesarz do Kiel.

Petersburg, 3 kwietnia. (Ag. p.). „Journal de St.-Petersbourg“, pisząc o uroczystym przyjęciu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicy Następcy Tronu przez władze francuskie w posiadłościach indochińskich, powiada, iż należało się spodziewać takiego przyjęcia przedewszystkiem wobec równie gorących jak szczerych sympatyj, wzbudzanych przez Osobę Następcy Tronu Rosyjskiego. Powtórne owo uroczyste przyjęcie jest dowodem przyjaźielskich stosunków naszego państwa z Francją, która nadto okazuje wielką uprzejmość bawiącemu obecnie w Algerze Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Jerzemu Aleksandrowiczowi.

Petersburg, 3 kwietnia. (Ag. p.). Profesor akademii Inżynierów, generał Kirpiczew, mianowany pomocnikiem naczelnika głównego zarządu inżynierii.

Petersburg, 3 kwietnia. (Ag. p.). Ogłoszono rozporządzenie o zmianie ustawy czarnomorsko-dunajskiego towarzystwa żeglugi. Kapitał zakładowy pozwolono mu zwiększyć o 1,000,000 rub. przez emisję 4,000 akcji dodatkowych po 250 rub. Kapitał zakładowy będzie tedy podniesiony

do 2,200,000 rub. Akcje na ogólną kwotę 1,900,000 rub. powinny być imienne i mogą stanowić własność jedynie ruskich poddanych. Akcje na pozostałe 300,000 rub. mogą być na okaziciela. Wykonanie potrzebnych dla przedsiębiorstwa barek towarowych towarzystwo powinno powierzać warsztatom ruskim. Za podróże, przez parowce towarzyszą odbywane, rząd będzie płacił subsydjum milowe, którego ogół nie może atoli przewyższać 112,250 rub. 60 k. rocznie.

Paryż, 3 kwietnia. (Ag. p.). W Sofii i Ruszczuku aresztowano kilkadziesiąt osób; ludzie znani ze swej sympatyj dla Rosji są albo aresztowani, albo rozciągnięto nad nimi nadzór policyjny. Stambulow nie posiada się z gniewu z powodu niemożności schwywania sprawcy zamachu; sam kilka krótkie zwiędził w więzieniu i badał aresztowanych, ale napróżno. Rozgniewawszy się na dyrektora policyi, zawołał: „Twoi agenci są albo zdrajcy, alboważ głupcy; rozpuść ich wszystkich, a na ich miejsce przyjmij podoficerów węgierskich“. Stambulow kilkakrotnie dał się słyszeć, iż winy zabójstwa Belczewa będzie surowo ukarany, bez względu na to, do jakiejby należał narodowości.

Konstantynopol, 3 kwietnia. (Ag. póln.). Z polecenia gubernatora kosowskiego, zandarmi wdarli się w Uskubie do pozostającej pod opieką rządu austriackiego kaplicy i zburzyli dzwonicę, której proboszcz nie chciał pozwolić usunąć. Ambasador austriacki skutkiem tego wystosował notę do Porty, żądając ukarania winnych.

Ateny, 3 kwietnia. (Ag. p.). Po burzliwych rozprawach izba uchwała, iż b. ministrowie mają stanąć przed komisją śledczą, złożoną z 12 członków.

Lizbona, 3 kwietnia. (Ag. p.). Posel ruski, Fontou, wyjechał do Bukaresztu.

Rzym, 3 kwietnia. (Ag. p.). Menedik w liście do króla Humberta oświadczył, iż

zgadza się na linię graniczną, i że będzie zwoził się z Europą przez pośrednictwo władz włoskich.

New-York, 3 kwietnia. (Ag. p.). Posel włoski w Waszyngtonie oświadczył, że zajścia dyplomatyczne, z powodu mordów w Nowym Orleansie, nie będzie można poczytywać za zalążone dopóty, dopóki rząd Stanów Zjednoczonych nie przyrzecze, że wkrótce winni morderstw staną przed sądem.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 3 kwietnia. Wskazy krót term. na Berlin (2 d.) 41.80 ząd., 41.60, 55, 50, 45, 42 1/2, 50, 55 kup.; Londyn (3 m.) 8.44 1/2 ząd., 8.41 1/2, 42 kup.; Paryż (10 d.) 33.80 ząd., 33.65, 70 kup.; Wiedeń (8 d.) 73.60 ząd., 73.25, 39 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.50 ząd.; drobne 97.10 ząd.; 5% pożyczka wchodnia I emisji 102.35 ząd., II emisji 102.25 ząd., III emisji 103.00 ząd.; 4% pożyczka wchodnia z 1887 roku 97.75 ząd.; 3% listy zastawne ziemskie I seryi lit. A B 100.60 ząd., III seryi lit. B 100.15 ząd.; 5% listy zastawne m. Warszawy I-ej seryi 101.25 ząd., II seryi 100.50 ząd., III-ej 100.30 ząd., IV 99.90 ząd., V-oj 99.90 ząd.; Wiedeń 4% Peitzburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%; listy zastawne ziemskie 133.3, warsz. I i II 2.6, Łódź 200.5, listy likwidacyjne 128.8, pożyczka promienna I 103.3, II 26.4.

Warszawa, 3-go kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sia. ord., para i do ra. — biała — wyborowa — żyto — wyborowa 475 — średnia — wadliwa — jęczmień 2 i 4-o rzęd. — owoś 285 — 315, gryka — rzepak letni — sianow. — rzepak rapś sim. — groch polny — kukurydza — fasola — za korzoś. — kasza jaglana — olej rzepakowy — lina — za pud. — Dowieziono pszenicy — żyta 30, jęczmień — owsa 200, grochu polnego — korey.

Warszawa, 3-go kwietnia. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100% 11.05—11.97; za 78% 8.62—8.63; Szynki za wiadro 100% 11.20—11.22; za 78% 8.73—8.75.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 3 kwietnia: Starożakonych. I: Abram Ieek Grynsztajn z Rykią Poznerson.

Zmarli od dnia 2 do 3 kwietnia:

Katolcy: do lat 15 tu zmarło 5, w tej liczbie chłopów 3, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Augusta Kosman, lat 33.

Ewangeliści: do lat 15 tu zmarło 4, w tej liczbie chłopów 2, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet —

Starożakoni: dzieci do lat 15 tu zmarło 3, w tej liczbie chłopów 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Fajga z Morajnow Zylberman, lat 73.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with exchange rates for various locations like Warszawa, Berlin, and London. Columns include 'Z dnia 3' and 'Z dnia 4'.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. D. Kleina z Piotrkowa, B. Wedemann z Warszawy, Krüger z Łaski, Giesz z Ludwigsluh.

Hotel Victoria. Pułkownik Lipski i Heymann z Warszawy.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki. VICTORIA. W niedzielę, d. 5 kwietnia 1891. Sprawa Clemenceau. Sztuka w 5 aktach (6 obrazach), z francuskiego, Aleksandra Dumasa (syna) i Armanda d'Artoisa.

Dzwony Kornewilskie (Les cloches de Corneville). Opera komiczna w 3 aktach (4 obrazach), słowa pp. Clairville i Gabet, muzyka Roberta Planquetta.

Dr. med J. Klemptner. CHULIAJA. przyjmujące od godz. 9—12 i 3—5 ul. Piotrkowska Nr. 21 (nowy) naprzeciwko apteki p. Spokornego.

Do SPRZEDANIA Siewnik i pogłębiacz. Wiadomość u stróża Nr. 265a, ul. Zielona.

Do wynajęcia 2 mieszkania każde o 4—5 pok. kuchnia i alkowa, 1 i 2 piętr. od 1 lipca, tamże remizy z oddzielnym kantorem. Ul. Zawadzka Nr. 440 (12 nowy).

Poszukuje się kupna. Lokomobili używanej o sile 8 do 10 koni, jakoteż maszyny parowej używanej, o sile 15 do 20 koni. Oferty z opisem maszyn uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń W-ch Rajbomana & Freundlera w Warszawie pod L. B.

SALA KONCERTOWA. W PONIEDZIAŁEK, dnia 6 kwietnia r. b. odbędzie się KONCERT byłej primadonny Warszawskich Cesarskich Teatrów JÓZEFY SZLEZYGIER, profesora konserwatorium Warszawskiego Władysława Aloiz wiolonczelisty i fortepianisty pana Melcer.

Łódzki dom Koncertowy. We WTÓREK, dnia 26 marca (7 kwietnia) 1891 roku JEDYNY KONCERT W. J. HŁAWCZA.

LETNIE MIESZKANIA „Inowłódz nad rzeką Pilicą“. Miejscowość klimatyczna leżąca odległa o półtora mil od stacji Tomaszów Rawski, blisko Spawy.

WIELKI WYBÓR obić papierowych listw złoconych, barakowych i do tapet poleca Adolf BUTSCHKAT.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi żonie mojej s. p. Paulinie z Brzezińskich Owsianej, a która opuściła ten świat, osierociwszy mnie i dwunastoletniego dziecko, zażegnawszy z rodziną serdeczne „Bóg zapłać“ i życzenia aby Bóg uchronił ich od podobnego nieszczęścia. Władysław Owsiany.

ZGUBIONO kartę pobytu, wydaną z tutejszego magistratu na imię Marcina Kaźmierczaka.

kartę pobytu, wydaną z tutejszego magistratu na imię Mośka Rosenzweiga.

BIURO TECHNICZNE i Chemiczne Laboratorium Inżynierów Joachima Friszman i L. Lubotynowicza.

Herma Nadel, na nadchodzący sezon letni należędo znany wybór najnowszych i najmodniejszych materiałów zagranicznych i krajowych.

Pralnia chemiczna i pralnia bielizny Farbiernia i Drukarnia W. Przysłuskiego.

Powozy całokryte, półkryte i wolanty są z kołmi w każdym czasie do wynajęcia. Blizsza wiadomość u fabrykanta powozów Ksawerego Kunkla.

Объявление. Судебный Приставъ Съезда Маровыхъ Судей 3 Петропавловскаго Округа Игнатій Зеновичъ Сушиновъ.

Судебный Приставъ Сушиновъ, 649—1.

Нинейшым мам засычеть подат до wiadomości Sz. Publiczności i Szan klientów moich, że do krawieckiego mego zakładu, istniejącego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej N. 259 dom Tenenbauma, pod firmą

Pralnia chemiczna i pralnia bielizny Farbiernia i Drukarnia W. Przysłuskiego.

Materialy meblowe

**MAGASN de MOSCOU**

Oddział detaliczny składu hurtowego

**HERZENBERGA I RAPPEPORTA**

poleca

Świeżo otrzymane towary **weliane** zagraniczne. Nouveautés!  
Materialy **weliane** czarne w wielkim wyborze.  
Krepa angielska na żalobne welony.

Bogato zaopatrzony

w płótna jarosławskie i materyły bawelniane z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagraniczn.

Sprzedaż według cennika.

**Ceny stałe.**

99-25-1

Kołdry sławuckie, pluszowe, watawone i plaidy podróżne.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność że otworzyłem

**Skład zakaukaskich, kachetyńskich win**

i innych artykułów, przy ulicy **Dzielnej Nr. 11** w domu Gersona, naprzeciw domu **Koncertowego** i takowy prowadzić będę pod moją firmą:

**M. D. OKOJEW**

Skład win zakaukaskich kachetyńskich, **ruskich szampańskich**, oraz innych artykułów. Wino od kop. 30 do rs. 2 za butelkę. **Kawior** świeży po rs. 2 za funt, **prasowany** po rs. 1 kop. 60. **Sery szwajcarskie i kaukaskie**, rybę **szamaj**, **sardyńki** różnych firm, **perskie migdałowe orzechy, pistacje, orzechy kaukaskie i wyroby tabaczne** znanych **fabryk tyfliskich**.

Z uszanowaniem

**M. D. Okojew.**

445-10

**Żyrardowskie czarne wyroby pończosznicze**

**GWARANTUJĄC TRWAŁOŚĆ BARWY**

mamy zaszczyt polecić Szanownej Publiczności

**NOWE DYAMENTOWO-CZARNE**

Pończochy damskie po cenie od rs. **5.00** do rs. **11.50** za tuzin

Skarpetki " " " " **4.—** " " **7.75** " " "

Pończoszki dzieciinne " " " " **4.25** " " **6.—** " " wielkość 5.

PIERWSZA już próba przekona każdego kupującego o praktyczności pomienionych towarów, wyrobionych przy użyciu specjalnego alkiem nowego sposobu farbowania.

**SKŁAD WYROBÓW**

**ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH**

Hiellego i Dittricha

w ŁODZI, ul. Piotrkowska № 6 nowy.

596-0-1

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

wyłączną sprzedaż hurtową i detaliczną w mieście Łodzi

WYROBÓW TABACZNYCH naszej fabryki

**„NOBLESSE”**

powierzyliśmy panu

**Klemensowi Willerth**

ulica PIOTRKOWSKA № 786,

który wszystkie gatunki naszych papierosów i tytoni już otrzymał. Polecając takowe dalszym łaskawym względem Szanownej Publiczności, pozostajemy z uszanowaniem

Kallnowski i Przepiórkowski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że posiadamy na składzie **wielki wybór**

**wyrobow tabaczných**

wymienionej wyżej FABRYKI, z czem polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

579-3

Klemens Willerth.

DO WYNAJĘCIA

**LETNIE MIESZKANIA**

w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią.

Mieszkania te znajdują się w środku kilkunastu-wiókowego sosnowego lasu. Budynki murowane. Każde mieszkanie składa się z 2 dużych widnych pokojów, kuchni, werandy i piwnicy. Połączenie telefoniczne z Łodzią i Pabianicami.

Nabiał, warzywa, świeże pieczywo; ryby każdego czasu, po umiarkowanej cenie. Kąpiele zimne w specjalnie urządzonych łazienkach. Wiadomość na miejscu w kantorze cukrowni. 523-12-1



**FABRYKA PIECÓW**  
**Rudolfa Scholz**

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, stare niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalanymi

**prawdziwymi złoceniami.**

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i brązowanych ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala**, Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także modele pieców i skład wzorów kafl majolikowych.

112-15-1

TANIO!

**R A M Y**

wszelkiego rodzaju wykonywa

PRACOWNIA POZŁOTNICZA

**B. Wilkoszewski et J. Schubert**

Pasaż Meyera gdzie fotografa B. Wilkoszewskiego. 236-50

**500 Rubli**

wypłacę temu, kto przy użyciu

**Kothe'a Wody do zębów**

flakon po kop. 75, kiedykolwiek dostanie znowu bólu zębów, lub wydać będzie z ust nieprzyjemną woń

**Job. George Kothe Berlin.**

W ŁODZI u **M. Lisieckiej**, ulica Piotrkowska 254. 390-12

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownym Obywatelom i mieszkańcom miasta Łodzi, że od dnia 1 marca r. b. przyjmuję wszelkie roboty

**MALARSKIE I SZTUKA TORSKIE**

jak również wytapetowanie pokoi za umiarkowaną cenę. Najakuratniejsze wykonanie.

Pozostaje do usług **M. KRÖLL**, Łódź, ul. Cegielińska № 55, dom W-go 592-10 Szlosberga.

**NOWY TRANSPORT**

**czarnych i kolorowych materiałów na SUKNIE DAMSKIE**  
**na płaszcze letnie i zakiety**

jak również

Otrzymali i polecają po cenach niskich lecz bezwarunkowo stałych

**HERZENBERG & ISRAELSOHN**

w ŁODZI.

23 № Piotrkowska № 23

w ŁODZI.